

## WANDA WORTOLC

Wanda Wortolcówna

kl. VI

Wisznice, pow. Włodawa, woj. lubelskie

21 czerwca 1946 r.

### Przeżycia z czasów okupacji niemieckiej

Za czasów okupacji niemieckiej całemu narodowi polskiemu źle było żyć. Wojna ta rozpoczęła się w 1939 r. Jak był front na jesieni 1939 r., to ja byłam w lesie i żołnierzy wcale nie widziałam, tylko widziałam, jak przed frontem przyleciały samoloty nad Wisznice i zaczęły rzucać bomby na wszystkie mosty, a nawet w Dubicy bomba zabiła jedną dziewczynkę, która pasła krowy.

Po froncie, gdy do nas wkroczyli ci wstrętnei Niemcy, było nam bardzo źle. Za okupacji niemieckiej dużo ludzi musiało się kryć po lasach za różne związki polityczne i wiele innych rzeczy. A Niemcy gospodarzom nakładali bardzo duże kontyngenty, [tak] że żaden gospodarz nie mógł się z nich wywiązać. Kto nie oddał na czas, to przyjeżdżali gestapowcy i zabierali ostatni może metr zboża gospodarzowi.

My, dzieci z okolicy wisznickiej, rok nie chodziłyśmy do szkoły, bo w naszej szkole mieszkali żandarmi, którzy mordowali ludzi i chodzili po wioskach na rewizje. W zimie w 1944 r. żandarmi do Wisznic zwołali wszystkich starszych ludzi z bliższych wiosek i przy wszystkich rozstrzelali 30 ludzi, których przywieźli z Białej.

Potem Polska została wyzwolona z rąk niemieckich po pięciu latach. Front ten przechodził przez Wisznice 21 lipca 1944 r. Żandarmi z Wisznic przed frontem wyjechali 19 lipca, odwoziły ich furmanki z Wisznic. W ten dzień, gdy front się odbył, rano zaczęły jechać samochody, a potem żołnierze porozciągali po całej wiosce telefony, a za nimi zaczęły wjeżdżać armaty, które porozkwaterowały się po domach. Do nas też przyjechało dużo Niemców z końmi i armatami. Po południu Niemcy zaczęli strzelać do Sowietów z pocisków i zaczęła się palić cała wioska Horodyszcze. Dzięki Bogu u nas, w Dubicy, od pocisków się nie paliło, bo Sowietci zmienili kierunek strzelania w inną stronę.

Pod wieczór, gdy od nas już Niemcy wyjechali, myśmy też poszli do sąsiada. Wieczorem Niemcy trochę postrzelali i zaczęli się całkiem usuwać z naszej okolicy. W nocy pozrywali wszystkie mosty i zapalili w Wisznicach swoje koszary. W Dubicy na szosie zapalili samochód, a od tego samochodu zaczęło się palić jedno zabudowanie. Po przenocowaniu tej strasznej nocy rano ujrzeliśmy żołnierzy sowieckich, którzy wyzwolili nas spod jarzma niemieckiego.